

Garlicka, Katarzyna

Kazimiera Bujwidowa (1867-1932)

Rozprawy z Dziejów Oświaty 35, 87-113

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



KATARZYNA GARLICKA

KAZIMIERA BUJWIDOWA (1867-1932)

Kazimierza Bujwidowa należy niewątpliwie do grona wybitnych galicyjskich działaczek oświatowych związanych równocześnie z ruchem kobiecym. W poglądach swoich i działalności nie była nigdy powiązana z żadnym z istniejących wówczas w Galicji dużych obozów politycznych, nie należała też do żadnego ugrupowania politycznego ani z żadnym się nie utożsamiała. Zaliczyć ją można do grupy radykalnych inteligentów, urodzonych i wychowanych w epoce pozytywizmu, dla których stanowi przykład reprezentatywny i typowy. Jej radykalizm nie ma jednak zabarwienia politycznego i nie polega też na powierzchownym przejmowaniu poglądów powszechnie uważanych za radykalne, lecz jak pisze Bohdan Cywiński, radykalizm jest w tym wypadku „określeniem (...) własnych przekonań ideowych, domagających się od swych wyznawców działania w kierunku ich realizacji, a zatem jakiejś dozy rzeczywistego nonkonformizmu społecznego, a w razie potrzeby — umiejętności ponoszenia życiowych konsekwencji dokonanych wyborów. W ten sposób rozumując rzeczywisty radykalizm, przesuwamy świadomie jego kryterium z dziedziny samych tylko postaw intelektualnych ku sferze praktycznego działania”¹.

Nie ukazała się dotąd żadna praca obejmująca całokształt działalności Kazimierzy Bujwidowej, istnieją jedynie niemal hasłowo potraktowane jej biografie umieszczone w książkach: C. Walewskiej *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*. (Warszawa 1930) oraz B. Krzywobłockiej *Biografie nietypowe* (Warszawa 1969), a także hasło opracowane przez J. Hulewicza w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Ten stan rzeczy związany jest być może z brakiem opracowań dotyczących dziejów ruchu kobiecego na ziemiach polskich. Prace na ten temat, powstałe niemal wyłącznie w latach 30-tych, dotyczą tylko wybranych, wąskich zagadnień, czego znakomitym przykładem są dwa, poświęcone kwestii walki kobiet o studia uniwersyteckie, opracowania J. Hulewicza: *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytet* (Warszawa 1936) i *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w XIX wieku* (Kraków 1939).

Drugi nurt badań związany z poruszonym w niniejszym artykule tematem odnosi się do pracy oświatowej rozwijającej się w Galicji na przełomie XIX i XX

¹ B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Paryż 1985, s. 59.

wieku, ale i w tym wypadku brak syntetycznego opracowania. Dla niniejszej publikacji szczególnie istotne były prace: J. Hulewicza *Udział Galicji w walce o polską szkołę 1894-1914* umieszczona w drugim tomie opracowania *Nasza walka o szkołę polską 1901-1917* (Warszawa 1934), M. Francića, H. Dobrowolskiego, St. Konarskiego *Postępowe tradycje młodzieży akademickiej w Krakowie* (Kraków 1962) oraz W. Najdus *Szkice z dziejów Galicji* (Warszawa 1958-1960), a również monografie poszczególnych instytucji oświatowych, przede wszystkim: J. Zachary *Historia pierwszego na ziemiach Polski gimnazjum żeńskiego im. E. Plater w Krakowie* (Kraków 1937), Z. Próchnickiego *Dwudziestopięciolecie Towarzystwa Szkoły Ludowej* (Lwów 1916), H. Łakomego *Działalność Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie* („Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973).

Ważne okazały się dwie książki stanowiące próbę analizy mentalności inteligencji polskiej XIX wieku, a są nimi: praca B. Cywińskiego *Rodowody niepokornych* (Paryż 1985) i R. Czepulis-Rastenis *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim* (Warszawa 1988). W głównej mierze należało się oprzeć na materiale źródłowym. Wykorzystane zostały zatem materiały znajdujące się w Archiwum UJ, ale decydujące znaczenie miały materiały z archiwum rodzinnego Bujwidów, a więc korespondencja, pamiętniki męża Kazimierzy Bujwidowej Odonu Bujwida i córki Zofii Mostowskiej, a także publikowane i niepublikowane artykuły Bujwidowej. Wiele interesujących informacji dostarcza literatura pamiętnikarska tego okresu, artykuły (m.in. Bujwidowej) zamieszczone w czasopiśmie związanych z ruchem kobiecym i ruchem oświatowym, sprawozdania z działalności poszczególnych instytucji oświatowych i sprawozdania szkolne pierwszego gimnazjum żeńskiego, wydawnictwa publikowane po kolejnych zjazdach kobiecych oraz po I i II Kongresie Pedagogicznym, a również wydawnictwa zbiorowe takie jak: *Głos kobiet w kwestii kobiecej* (b.m. 1903) i *Głos młodzieży w sprawie prof. Odonu Bujwida* (Kraków b.d.).

Kazimierza Bujwidowa z domu Klimontowicz urodziła się w Warszawie 16 X 1867 roku. Rodzina jej wywodziła się z drobnej szlachty litewskiej². Osierocona przez matkę Ludwikę Szczęśniewską we wczesnym dzieciństwie, wychowywana była przez ojca Kazimierza Klimontowicza i jego siostrę Petronelę. W roku 1876 Kazimiera rozpoczęła naukę na pensji prowadzonej przez krewną Klimontowiczów, Helenę Budzińską. Jednak już trzy lata wcześniej ojciec postarał się dla niej o korepetytora. Został nim starszy o dziesięć lat od Kazimierzy Odo Bujwid, syn przyjaciela Kazimierza Klimontowicza z czasów wileńskich³. Pomimo początkowej niechęci Odo wkrótce zaprzyjaźnił się ze swą

² J. H u l e w i c z, *Kazimiera Bujwidowa* (w:) „Polski Słownik Biograficzny”, t. II, Kraków 1937, s. 111-112.

³ Z. M o s t o w s k a, *Opowieść o Odosiu – bakteriologu-profesorze*, maszynopis, b.d., własność rodziny Mostowskich, s. 24, 50.

uczennicą, stając się nie tylko jej korepetytorem, ale i wychowawcą przekazującym jej swe przemyślenia i przekonania, a działo się to w okresie ważnych dla Odony przemian światopoglądowych. Pod wpływem bowiem swoich przyjaciół gimnazjalnych rozpoczął studiowanie dzieł Ludwika Büchnera. Lektura ta spowodowała, że odrzucił katolickie praktyki religijne, chociaż, jak sam pisał, przywiązanie do ideału Chrystusowego pozostało w nim na całe życie i nigdy też nie zdecydował się na przejście na bezwyznaniowość. Stał się również rzecznikiem surowych zasad moralnych i niemal ascetycznego trybu życia, odnosząc się z wielkim szacunkiem do pracy, gardząc wszelkim lenistwem i marnotrawieniem czasu. Wszystkie te wartości starał się przekazać Kazimierze, która wiele z nich zaakceptowała, często jednak stosując je w skrajniejszej formie. Świetnym tego przykładem jest jej decyzja, już w czasach krakowskich, o oficjalnym przejściu na bezwyznaniowość, co doprowadziło nawet do „duchowego nieporozumienia” między małżonkami⁴.

Tymczasem jednak Kazimiera ze znakomitymi wynikami ukończyła pensję, a następnie zdała egzamin uprawniający ją do podjęcia pracy nauczycielki domowej. Nie zaspokoilo to jednak jej ambicji, marzyła bowiem o wyjeździe zagranicę i ukończeniu studiów uniwersyteckich. Pragnienia te nie zostały zrealizowane, a na przeszkodzie stanęła choroba ojca. Kazimiera pozostała w Warszawie i tu skończyła kurs krawiecki. W dniu 31 VIII 1886 roku poślubiła Odonę Bujwid⁵. W tym czasie Odo był już absolwentem Wydziału Medycznego Uniwersytetu Warszawskiego, a dzięki stypendium z Kasy Mianowskiego ukończył Kurs Bakteriologii u prof. R. Kocha w Berlinie i odbył praktykę w paryskiej pracowni prof. L. Pasteura. Powróciwszy do Warszawy założył – w pierwz z Tytusem Chałubińskim – pracownię bakteriologiczną, a następnie już samodzielnie zakład produkujący szczepionki przeciw wściekliznie. Był to pierwszy w Europie, oczywiście poza Paryżem, zakład tego typu. W tym właśnie laboratorium Kazimiera Bujwidowa rozpoczęła pracę jako asystentka i współpracownica męża, zastępując go często podczas jego wyjazdów do Odessy i Petersburga, gdzie nadzorował pracę dwóch tego typu placówek⁶. Kazimiera nie przuciła myśli o dalszym kształceniu się i rozpoczęła naukę na Uniwersytecie Latającym. Uczęszczała na komplet Stefani Sempołowskiej, słuchając wykładów o profilu przyrodniczo-medycznym (m.in. Odonę Bujwidę z bakteriologii). Studia te stanowiły dla niej niewątpliwie substytut studiów uniwersyte-

⁴ O. Bujwid, *Moje listy do Niej*. (Pamiętnik pisany w latach 1932-1942), maszynopis, własność rodziny Mostowskich, s. 61, 138, 295; Z. Przybyłkiewicz, *Odo Bujwid 1857-1942* [w:] *Sześćsetlecie medycyny krakowskiej*, t. I, Kraków 1963, s. 269.

⁵ J. Hulewicz, *op.cit.*, s. 111-112; Z. Mostowska, *op.cit.*, s. 36, 47, 78.

⁶ O. Bujwid, *op.cit.*, s. 23, 32, 55, 91, 140-142, 150-155; Z. Mostowska, *op.cit.*, s. 58-62, 76; Z. Mostowska, *Po kotach i psach*, maszynopis b.d., własność rodziny Mostowskich, s. 19; I. Drahtwer, *Prof. Odo Bujwid w 100-lecie urodzin*, „Problemy” 1951, nr 12, s. 908.

ckich⁷. Wykłady odbywały się często w pracowni Bujwidów przy ul. Bednarskiej 24, gdzie często również spotykali się ludzie sympatyzujący z rozwijającym się w Warszawie ruchem kobiecym⁸. Do grona najbliższych przyjaciół Bujwidów w tym okresie należeli: Stefania Sempołowska, Cecylia Śniegocka, Bronisława i Helena Skłodowskie, Aleksander Palmirski i Stanisław Patek⁹.

W tym też czasie Kazimierza zaczęła angażować się w pracę społeczną. Zajmowała się działalnością charytatywną i pracą o charakterze patriotycznym. Najpoważniejszą kacją przez nią prowadzoną było powielanie reprodukcji obrazu Jana Styki „Polonia”, dochód ze sprzedaży której przeznaczony był na szkołę polską w Galicji. Uczestniczyła także w zakładaniu kółek samokształceniowych, a także, jak wspomina Odo Bujwid, oddziaływała na „dotąd nie zajęte pracą twórczą jednostki. Przecież Cecylia Śniegocka, tak zasłużona działaczka w szkolnictwie tajnym, to całkowicie Jej dzieło”¹⁰.

Lata 1891-1893 stanowią ważną cezurę w życiu Bujwidów. Pod koniec bowiem roku 1891 Wydział Lekarski UJ zwrócił się do Odon Bujwida z propozycją objęcia funkcji profesora nadzwyczajnego higieny. Dzięki gorącemu poparciu prof. Napoleona Cybulskiego, otrzymał zapowiedzianą nominację wiosną 1893 roku. W tym samym czasie Bujwidowie uzyskali obywatelstwo austriackie. Jesienią 1893 roku, jeszcze przez wyjazdem do Krakowa, odbyli wspólną podróż po Europie¹¹.

Jakkolwiek Odo Bujwid przybył do Krakowa jako uznany naukowiec, przyjęto go w środowisku profesorskim bez sympatii, której brak przerodził się szybko w jawną niechęć. Przede wszystkim zarzucano Bujwidowi sympatię dla socjalizmu. Z tego właśnie powodu Senat Akademicki i Wydział Lekarski UJ utrudniały mu, wbrew wcześniejszej obietnicy, uzyskanie stanowiska profesora zwyczajnego¹². Mimo braku sympatii lub wręcz niechęci, jaką otaczano Bujwidów, dom ich stał się miejscem licznych spotkań towarzyskich. Gościli w nim głównie Królewicy zamieszkali w Krakowie lub przebywający w nim chwilowo. Bujwidowie chętnie udzielali schronienia uchodźcom z Królestwa Polskiego nie tylko w swym krakowskim domu, ale również w majątku Czasław położonym niedaleko od miasta. Wśród osób, którym udzielili takiej pomocy znaleźli się m.in. rzeźbiarz Bolesław Biegas¹³ i Stefania Sempołowska¹⁴. Bujwidowie wspo-

⁷ B. Krzywobłocka, *Biografie nietypowe*, Warszawa 1969, s. 143.

⁸ J. z Sikorskich Klemensiewiczowa, *Przebojem ku wiedzy. Wspomnienia jednej z pierwszych studentek krakowskich z XIX wieku*, Wrocław 1961, s. 153-154.

⁹ O. Bujwid, *op.cit.*, s.169; Z. Mostowska, *Opowieść...*, s. 89.

¹⁰ O. Bujwid, *op.cit.*, s. 22, 91, 105, 157-167; Z. Mostowska, *Opowieść*, s. 99.

¹¹ O. Bujwid, *op.cit.*, s. 15.

¹² Z. Przybyłkiewicz, *op.cit.*, s. 269; Cz.O. Mostowski, *Co zrobiłem...?*, „Przekrój” nr 1977, s. 18-19.

¹³ O. Bujwid, *op.cit.*, s. 32-42, 53, 96, 276.

¹⁴ N. Gąsiorowska, *Życie i działalność Stefanii Sempołowskiej* [w:] S. Sempołowska, *Pisma*, t. I, Warszawa 1960, s. 18-21.

magali też młodzież uciekającą z Królestwa Polskiego do Galicji w czasie rewolucji 1905 roku¹⁵. Ścisłe związki łączyły ich z młodzieżą akademicką związaną z pierwszym Zjednoczeniem¹⁶. Szybko nawiązali przyjaźnie w środowisku uniwersyteckim. Do grona bliskich znajomych należeli dwaj przybyli z Królestwa Polskiego profesorowie – Jan Baudouin de Courtenay i Napoleon Cybulski, a także profesorowie: Stanisław Pareński, Rudolf Trzebicki, Stanisław Zareba, Tadeusz Borowicz oraz dr Augustyn Wróblewski i dr Władysław Gluziński. Bujwidowie utrzymywali kontakty towarzyskie również z osobami nie należącymi do środowiska naukowego. Bywali tu działacze polityczni związani z ruchem ludowym – dr Michał Banielak, dr Zygmunt Kostkiewicz, Piotr Bielewicz¹⁷ lub z PPS – Tadeusz Gałęcki (Andrzej Strug), Bolesław Jędrzejowski, Bolesław Limanowski, Leon Wasilewski¹⁸. Sporadycznie spotykali się z Józefem Piłsudskim, którego Odo Bujwid znał jeszcze z czasów swojego dzieciństwa, gdy jego ojciec był zarządcą Zułowa¹⁹. Osobiste kontakty Odo Bujwid utrzymywał też z kardynałem metropolitą Adamem Sapiehą. serdeczna przyjaźń łączyła Bujwidów z Adamem Asnykiem, którego pielęgowali podczas długiej i ciężkiej choroby u schyłku życia²⁰. Żywe kontakty utrzymywali też z Michałem Bałuckim²¹ i Aleksandrem Świętochowskim²². Bliskie związki łączyły ich z działaczkami ruchu kobiecego związanymi ze środowiskiem krakowskim i warszawskim, a więc Marią Siedlecką, Marią Turzymą-Wiśniewską, Marią Dulębianką, Marceliną Kulikowską, Władysławą Weychert-Szymanowską, Justyną Budzińską-Tylicką²³. Zaprzyjaźnili się również z Marią Skłodowską podczas jej krótkiego pobytu w Krakowie, poprzedzającego wyjazd do Paryża²⁴.

Z chwilą przyjazdu do Krakowa Bujwidowie rozpoczęli ożywioną działalność społeczno-oświatową. Począwszy od lat 90-tych XIX wieku aż do wybuchu I wojny światowej brali udział niemal w każdej poważniejszej akcji tego typu. W tym okresie uwypukliła się wyraźnie rola symbiozy małżeńskiej Kazimierzy i Odony Bujwidów. Kazimiera, prowadząc dom i pracując w Zakładach Produkcji Surowic i Szczepionek, działała w środowisku kobiecym i mło-

¹⁵ O. Bujwid, *op.cit.*, s. 32-42, 53, 96, 276.

¹⁶ J. z Sikorskich Klemensiewiczowa, *op.cit.*, s. 268, 297.

¹⁷ I. Homola, *Kwiat społeczeństwa. Struktura i zarys położenia inteligencji krakowskiej w latach 1800-1914*, Kraków 1984, s. 239-244; *Historia nauki polskiej* (red.) B. Suchodolski, t. IV, cz. 1-2, Wrocław 1987, s. 216-217, 230.

¹⁸ B. Limanowski, *Pamiętniki (1870-1907)*, Warszawa 1958, s. 578.

¹⁹ O. Bujwid, *Wspomnienia zułowskie*, Kraków, b.d., s. 4.

²⁰ Cz.O. Mostowski, *op.cit.*, s. 18-19.

²¹ List K. Bujwidowej do męża z dnia 25 V 1895, własność rodziny Mostowskich.

²² T. z Kosmowskich Krajewska, *Pamiętnik*, Kraków 1989, s. 169.

²³ List K. Bujwidowej do męża z dn. 16 VI 1908, własność rodziny Mostowskich; Z. Mostowska, *Po kotach...*, s. 12.

²⁴ O. Bujwid, *Moje listy...*, s. 62.

dzieżowym, Odo natomiast zajmując się przede wszystkim pracą naukową, współdziałał z żoną we wszelkich akcjach społecznych, firmując je często autorytetem znanego naukowca²⁵. O wspólnej pracy swoich rodziców pisała Zofia Mostkowska: „Gdyby tatuś nie miał przy sobie Mamy – to naprawdę ani jednej ćwierci tego co zrobił nie pozostawiłby po sobie (...). Tatuś dał projekt, Mama była twórcą, pracującą przez dnie i noce, by z tego coś zbudować dobrego”²⁶.

Początki swej pracy społecznej tak wspominała Kazimiera Bujwidowa: „Było to w jesieni 1893 roku. Jak każda roślina przesadzona do nowego gruntu przechorowałam przeniesienie z Warszawy do Krakowa”. Pewnego jednak popołudnia, jak pisze dalej, odwiedziły ją Maria Siedlecka i Maria Turzyma, by zaproponować pracę w Kole Pań TSL. „Niechętnie wprowadzie, ale zgodziłam się na współpracę. Neurastenia moja powoli zaczęła ustępować (...). Oszłomiła mnie możliwość pracy oświatowej jawnej bez potrzeby ukrywania się przed okiem żandarma (...). Pracowałyśmy w trójkę niezamordowanie. Siedlecka, Turzyma, Bujwidowa były (K.G. – to) nieustępliwe, natrętne śruby podatkowe, które z pewnością niejednemu spokojnemu obywatelowi srodze dokuczyły (...). Niezrażone niczym, kołatałyśmy wszędzie nie patrząc na różnicę przekonań, uważając że tam gdzie wolno oświecać ciemnych, wszyscy powinni podjąć jak największy wysiłek by tę ciemnotę rozświetlić”²⁷. W listach do męża pisała o motywach swojego postępowania m.in.: „Mam mianowicie ambicję zrobienia jak najwięcej dobrego wg nowego pojęcia. Lubię pchać rzeczy aż do osiągnięcia możliwie pomyślnych rezultatów i jedynie w tych rezultatach zaspokojenie mej ambicji widzę”²⁸. Istnieją charakterystyki Kazimiery Bujwidowej z tamtych lat. Zofia Mostowska wspomina: „Mama moja była od urodzenia społecznicą (...). Głupota ludzka po prostu ją bolała, sprawiała jej szalone psychiczne cierpienie”²⁹. Bolesław Drobner pisze natomiast w swoich pamiętnikach: „Profesorka była równie radykalna i postępową, a przede wszystkim prawdomówną i cieszyła się wielką popularnością wśród socjalistycznej młodzieży akademickiej. Konserwatywny „cnotliwy” Kraków bał się profesorowej jak ognia, a jej nie zdołałoby nic powstrzymać od wyrażenia swej opinii, gdy to uważała za wskazane. Rozumowała bardzo logicznie, a przemówienia zwykła zaprawiać swoistym ciętym dowcipem”³⁰. Nieco złośliwie charakteryzowała Bujwidową Zofia Kirkor-Kiedroniowa: „Przekonań była radykalnych i zdawała się chcieć

²⁵ J. Mostowski, *Odo Bujwid w Krakowie*, referat wygłoszony w PAN-ie w roku 1958, maszynopis, własność rodziny Mostowskich.

²⁶ Z. Mostowska, *Pamiętnik z lat 1907-1944*, rkps, własność rodziny Mostowskich, notatka z dn. 9 II 1937.

²⁷ K. Bujwidowa, *Maria Turzyma. Garść wspomnień*, „Kobieta Współczesna” 1929, nr 19, s. 3.

²⁸ List K. Bujwidowej do męża z dn. 20 V 1896, własność rodziny Mostowskich.

²⁹ Z. Mostowska, *Po kotach...*, s. 2.

³⁰ B. Drobner, *Bezustanna walka. Wspomnienia 1883-1918*, t. I, Warszawa 1962, s. 271.

Bujwidowie po przybyciu do Krakowa zaangażowali się w działalność społeczno-kulturalną. jednak wszelkie ich inicjatywy przyjmowane były od początku przez większość opinii publicznej z otwartą wrogością. Tak więc zaraz po osiedleniu się w Krakowie napotkali na ogromne trudności przy organizowaniu Zakładu Szczepień przeciw wodowstrętowi wraz z działającą przy nim kliniką³². Za złe poczytywano Bujwidowi pracę w Komisji Wodociągowej i propagowanie idei budowy wodociągów w mieście — jako idei szkodliwej dla zdrowia mieszkańców. Popularności nie przysporzyły Bujwidowi spory pomiędzy grupą jego zwolenników a grupą popierającą prof. Stanisława Domańskiego, a dotyczącą lokalizacji ujęć wody³³. W roku 1900 opinię publiczną Krakowa zainteresował wypadek śmierci Napoleona Kostaneckiego, który jako asystent prof. Bujwida pracował wraz z nim nad szczepionką przeciwko dżumie. Mimo iż ani objawy choroby ani sekcja przeprowadzona przez uznane autorytety krakowskie nie potwierdziły plotki głoszącej, że Kostanecki zmarł na dżumę, którą zaraził się podczas pracy w laboratorium, powszechnie oskarżano Bujwida o spowodowanie jego śmierci³⁴. W „Czasie” ukazał się nawet artykuł określający go jako „fanatyka nauki, który godzi w bezpieczeństwo miasta”. Zakazano mu także prowadzenia dalszych, zaawansowanych już badań³⁵. Prawdziwą burzę wywołało jednak pojawienie się w „Naprzodzie” w dniu 10 I 1906 roku artykułu zatytułowanego „Gospodarka w Krakowskim Zakładzie Szczepień przeciwko Wodowstrętowi” autorstwa byłego asystenta prof. Bujwida Zygmunta Klemensiewicza. Inspirowany prawdopodobnie przez Ignacego Daszyńskiego, oskarżał on Bujwidów o nieporządki administracyjne panujące w prowadzonym przez nich Zakładzie oraz o złe obchodzenie się z personelem i pacjentami. Po ukazaniu się artykułu Bujwidowie zwrócili się z prośbą do Ignacego Daszyńskiego, ówczesnego redaktora gazety o zamieszczenie sprostowania — spotkali się jednak z odmową³⁶. Sprawa ta wywołała natychmiastowe silne reperkusje, głównie w środowisku uniwersyteckim. Z inicjatywy prof. Leona Wachholza objęto Bujwidów bojkotem towarzyskim³⁷, a Wydział Lekarski UJ zażądał od prof. Bujwida oczyszczenia się z zarzutów drogą procesu sądowego. Proces ten wkrótce się odbył, a w jego wyniku uniewinniono Bujwidów, natomiast Klemensiewicza skazano za oszczerstwo³⁸.

³¹ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, t. I, Kraków 1986.

³² B. Drobner, *Drogowskazy*, Kraków 1945, s. 19-21.

³³ Z. Mostowska, *Po kotach...*, rkps, s. IX.

³⁴ B. Drobner, *Fanatyk nauki. Z życia Napoleona Kostaneckiego*, „Problemy” 1954, nr 7, s. 501-503.

³⁵ Z. Mostowska, *Po kotach...*, s. 32.

³⁶ O. Bujwid, *Moje listy...*, s. 76, 79; Z. Mostowska, *Pamiętnik...*, notatka z dn. 15 IX 1909.

³⁷ *Głos młodzieży w sprawie prof. Odonu Bujwida*, Kraków b.d., s. 11.

³⁸ Z. Mostowska, *Po kotach...*, s. 38.

W czasie procesu bardzo aktywnie wystąpiła w obronie Odonu Bujwida młodzież akademicka, która wydała nawet broszurę zatytułowaną „Głos młodzieży w sprawie prof. Odonu Bujwida”. Możemy w niej przeczytać m.in.: „Setki młodzieży w dniu wyroku utożsały się z nim, wzięły go między siebie odprowadzając pod gmach Sądu (...). a gdy opuszczał go o 3 godzinie po północy, wówczas młodzież znów otoczyła go ciasnym pierścieniem i wśród głuchego milczenia nocy przy czerwonym blasku pochodni padły z jej ust słowa: „Ponad wyroki sądowe, (...), ponad przewrotną, podziemną robotę niektórych profesorów, góruje prawdą i szczerością uznania i przywiązywania młodzieży. Młodzież nie opuści Cię nigdy, tak jak Ty jej nigdy nie opuścisz...”³⁹. Mimo uniewinnienia Wydział Lekarski UJ zaczął nakłaniać Odonu Bujwida do rezygnacji z profesury, uznając sam fakt procesu sądowego za poniżenie godności profesorskiej. Jednak w odpowiedzi na to prof. Bujwid zażądał przeprowadzenia śledztwa dyscyplinarnego przez Komisję Senacką. Komisja taka została powołana, a po przeprowadzeniu wnikliwego dochodzenia, uznała stawiane zarzuty za błahe i nieprawdziwe.

Wydarzenia te miały bardzo znaczący wpływ na życie Bujwidów. spowodowały przede wszystkim zmianę sympatii politycznych. Bujwidowie nigdy nie należeli do żadnej partii politycznej. Ich stosunek do socjalizmu tak scharakteryzowała Zofia Mostowska: „Rodzice nie byli socjalistami, lecz ludźmi postępu i czuli sympatię do odłamu społeczeństwa, który dążył do lepszego jutra pod każdym względem, a takim odłamek wydawali się wówczas rodzicom socjaliści”. Sytuacja zmieniła się jednak po procesie: „...do czasu procesu nazwa „socjalizm” miała dla nas urok — pisze dalej Zofia Mostowska — Po tym zaś strasznym okresie samo usłyszane gdzieś słowo „socjalizm” wzbudzało dreszcz grozy i wstrętu”⁴⁰.

Nienajlepsze stosunki prof. Bujwida z krakowskim środowiskiem naukowym i negatywna opinia dużej części opinii publicznej Krakowa nie ułatwiały Kazimierze Bujwidowej prowadzonej przez nią działalności. Do tego stanu rzeczy niewątpliwie przyczyniał się jej sposób bycia, skłonność do surowych ocen, niechęć do kompromisów. Zainteresowania Bujwidowej koncentrowały się na dwóch zasadniczych zagadnieniach — kwestii kobiecej oraz walce o unarodowienie szkoły galicyjskiej. Znana jest jednak głównie jako działaczka ruchu kobiecego, która przybywając z Królestwa Polskiego, zradykalizowała głoszone dotąd w Galicji hasła tego ruchu. Od początku pobytu w Krakowie zaangażowała się w pracę stowarzyszeń kobiecych. Najsilniej związana była z Krakowską Czytelnią dla Kobiet, organizacją której celem była praca nad podniesieniem umysłowego poziomu kobiet, walka o zapewnienie im lepszych

³⁹ *Głos młodzieży...*, s. 14.

⁴⁰ O. Bujwid, *Moje listy...*, s. 82; Z. Mostowska, *Po kotach...*, s. 31, 35, 39-40; Z. Przybyłkiewicz, *op.cit.*, s. 276.

warunków pracy zawodowej oraz rozwijanie wśród nich życia artystycznego i towarzyskiego, a także działalność filantropijna⁴¹. W grudniu 1903 roku powstała przy Czytelnicy Sekcja dla Obrony Praw Kobiet, walcząca o reformę modelu małżeństwa i rodziny poprzez wychowanie i oświatę. Jej współzałożycielką i pierwszą przewodniczącą została Kazimiera Bujwidowa⁴². Oba wspomniane stowarzyszenia działały w powiązaniu z Warszawą. Współpraca ta stała się jeszcze bliższa, gdy w czerwcu 1907 roku utworzono w Warszawie Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich. Do Związku tego wstąpiło wiele działaczek galicyjskich, wśród których nie zabrakło Bujwidowej⁴³.

Jako działaczka stowarzyszeń kobiecych uczestniczyła aż do roku 1917 w kolejnych Zjazdach Kobiet Polskich. Przede wszystkim była zaś współorganizatorką pierwszego z nich, który odbył się w Krakowie w październiku 1905 roku⁴⁴. W roku 1909 Kazimiera Bujwidowa została zaproszona do pracy w sekcji wychowania dziewcząt, działającej w czasie II Polskiego Kongresu Pedagogicznego⁴⁵. W roku następnym wystąpiła w trakcie Zjazdu Grunwaldzkiego z programowym referatem poświęconym zadaniom kobiety w Polsce⁴⁶.

Bujwidowa zajmowała się również publicystyką. Ogłosiła wiele artykułów dotyczących kwestii kobiecej. Była stałą współpracowniczką pism kobiecych – krakowskiego „Nowego Słowa” w latach 1902–1907 i warszawskiego „Steru” w latach 1907–1911, a także prowadziła przez kilka lat rubrykę „Przeglądu ruchu kobiecego” w „Krytyce”. W roku 1903 została wydana w Krakowie książka „Głos kobiet w kwestii kobiecej” zawierająca artykuły najwybitniejszych polskich działaczek ruchu kobiecego. Dobór artykułów zaplanowany był tak, aby dawał możliwość ujęcia całości zagadnień i problemów nurtujących ówczesny ruch kobiecy. Bujwidowa była nie tylko współredaktorką tej książki, lecz napisała też słowo wstępne, poprzedzające zbiór artykułów jednak nigdy nie została zrealizowana myśl Bujwidowej o wydaniu własnej książki stanowiącej wybór artykułów jej autorstwa. Miała być ona zatytułowana „Na przelomie”. Zagięły również pamiętniki pisane przez nią w latach 1907–1917, będące niewątpliwie – znając doskonały zmysł obserwacyjny autorki – bogatym i ciekawym źródłem do życia Krakowa przelomu wieków⁴⁷.

Podejmowane przez Bujwidową działania były wynikiem jej szerszych teoretycznych przemyśleń. W artykułach przez nią pisanych znalazła odbicie cała

⁴¹ K.B. *Przegląd ruchu kobiecego*, „Krytyka” 1903, t. I, s. 74–75.

⁴² *Kronika*, „Nowe Słowo” 1904, nr 1, s. 12–14.

⁴³ S. Bujak-Boguska, *Na straży praw kobiety. Pamiętnik Klubu Politycznego Kobiet Postępowych 1919–1930*, Warszawa 1930, s. 13–14.

⁴⁴ *Protokół I Zjazdu Kobiet Polskich*, „Nowe Słowo” 1905, nr 18, s. 353; nr 20, s. 412, 417.

⁴⁵ J. Kornecki, *Księga pamiątkowa II Kongresu Pedagogicznego odbytego w dniach 1 i 2 listopada we Lwowie*, b.d. i m., s. 21.

⁴⁶ K.B. *Przegląd ruchu kobiecego*, „Krytyka” 1911, t. III, s. 105–106.

⁴⁷ O. Bujwid, *Moje listy...*, s. 3, 30.

złożoność programu polskiego ruchu kobiecego, na którą składały się tendencje do wyzwolenia ekonomicznego, moralno-obyczajowego, oświatowego, prawnego i społecznego. Bujwidowa nie stworzyła co prawda oryginalnego systemu poglądów, jednak jak uważa prof. Jan Hulewicz, „...na gruncie polskim pojmowała może najgłębiej sprawę emancypacji kobiet”⁴⁸. Spośród polskich działaczek ruchu kobiecego wyróżniała się surowością ocen, świetnym zmysłem obserwacyjnym, ironicznym humorem i dosadnością sformułowań. Poglądy głoszone przez Bujwidową były rezultatem rzetelnej i wnikliwej analizy sytuacji w jakiej żyła. Za jedyną słuszną drogę, mającą doprowadzić do rozwiązania nurtujących społeczeństwo problemów, uznawała ciągłą pracę nad doskonaleniem się wewnętrznym człowieka, prowadzącą do odnowy moralnej całego społeczeństwa. Był to pogląd często spotykany wśród radykalnych inteligentów okresu późnego pozytywizmu. Charakterystyczna była dla nich wiara w odnowę moralną, która stanie się decydującym czynnikiem szeroko rozumianego społecznego postępu⁴⁹.

Radykalizm i skrajny idealizm cechujące poglądy Bujwidowej i wynikające z nich postulaty i propozycje były często nierealne i niemożliwe do realizacji w żadnym czasie i żadnych warunkach. Dostrzeżenie tego aspektu nastąpiło u Bujwidowej dopiero jednak pod koniec życia⁵⁰. Tymczasem w swych artykułach niezwykle szczerze i z dużą odwagą cywilną poruszała wszelkie, nawet najbardziej drastyczne i powszechnie pomijane problemy. Rozwiązanie kwestii kobiecej uznawała za jedno z ogniw a zarazem efekt szerokich przemian moralno-obyczajowych. Uważała, że droga do pełnej emancypacji kobiet wiedzie nie tylko przez uzyskanie praw ekonomicznych i politycznych równych mężczyźnie⁵¹, ale głównie przez „rewolucję obyczajową”. Uwypuklenie aspektu etycznego nastąpiło w publicystyce Bujwidowej około roku 1909 i było zapewne wynikiem przeprowadzonej przez nią oceny dotychczasowych osiągnięć ruchu kobiecego. Zauważyła bowiem, że osiągnięcia tego ruchu doprowadziły jedynie do pozornych zmian na lepsze w sytuacji kobiety, nie zmieniła się natomiast jej pozycja w małżeństwie i rodzinie, nie zanikło zakłamanie i pruderia ani funkcjonująca i powszechnie uznawana „podwójna moralność”⁵². Jedynym wyjściem miało być dokonanie przemian w mentalności całego społeczeństwa. Było to zadanie trudne ze względu na utrwalone powszechnie w świadomości przekonanie, będące wynikiem wielowiekowych procesów i głęboko zakorzenio-

⁴⁸ J. Hulewicz, *Walka kobiet polskich o dostęp na uniwersytet*, Warszawa 1936, s. 28; J. Hulewicz, *Wstęp do Pamiętników R. Pachuckiej*, Warszawa 1958, s. V.

⁴⁹ B. Cywiński, *op.cit.*, s. 71.

⁵⁰ C. Walewska, *W walce o równe prawa. Nasze bojownice*, Warszawa 1930, s. 144.

⁵¹ K. Bujwidowa, *Czy kobieta powinna mieć te same prawa co mężczyzna*, Kraków 1906, s. 4, 10; *Rzut oka na przebieg Zjazdu*, „Ster” 1907, nr 4, s. 200.

⁵² K. Bujwidowa, *U źródeł kwestii kobiecej*, Warszawa 1910, s. 21.

nych tradycji⁵³. Bujwidowa zdawała sobie też sprawę, że „rewizja praw odwiecznych dokonywa się w umysłach ludzkich z gorączkowym niepokojem”, charakterystycznym dla przełomu stulecia i stanowiącym dodatkowe utrudnienie⁵⁴.

System etyczny proponowany przez Bujwidową odrzucał ideały religijne jako nie odpowiadające duchowi czasów, a przede wszystkim jako degradujące cnotę i czyniące z niej środek do osiągnięcia nagrody a nie wartość samą dla siebie. Odrzucenie praktyk religijnych i wiary w Boga takiego, jakim widział go Kościół katolicki, nie prowadziło u Bujwidowej do odrzucenia wiary w ogóle. Ludzi niewierzących ostro krytykowała pisząc, że stanowią oni „narośle na ciele ludzkości wskutek nienormalnych warunków wyrosłe”⁵⁵. Podstawą owej etyki miała być wiara w określony zespół wartości, którymi każdy powinien kierować się w ciągu swojego życia. Najważniejszymi z nich były prawda, odpowiedzialność i unikanie wszelkiej przemocy. Dewizą określającą stanowisko Bujwidowej było stwierdzenie: „Mogę nie żyć wcale — ale żyć źle nie zmusi mnie żadna konieczność”. Z tych też założeń wypływał postulat przechodzenia na bezwyznaniowość, która wg Bujwidowej stanowiła jedyną uczciwą drogę życia i postępowania⁵⁶.

Ale również w poglądach na sprawy wiary i religii nie była osamotniona. Tak myślało wielu radykalnych inteligentów, których często znamionowała religijność przejawiająca się w gorącym antyklerykalizmie i psychicznym dystansowaniu się wobec Kościoła oraz wobec obyczajowości propagowanej przez Kościół katolicki. Zdeklarowany ateizm spotykany był rzadko. Najczęściej bowiem osobowego Boga zastępowano zespołem wartości, których należało przestrzegać. Wśród tej grupy osób popularna była moralność wolnomyśliciela polegająca na wyborze własnej postawy moralnej i skoncentrowaniu wysiłku na utrzymaniu tej postawy, co w efekcie prowadziło do „hartującego wewnętrznego reżymu”⁵⁷. Wszystko to wiodło w kierunku formowania systemu wartości, w którym najwyżej cenione były: rozumiana bardzo szeroko wolność oraz prawda wewnętrzna, odwaga cywilna, wyrzeczenie się wartości łatwo dostępnych za cenę konformizmu społecznego. Postawa taka i poczucie odpowiedzialności za losy społeczeństwa narzucała konieczność angażowania się w działalność

⁵³ K. Bujwidowa, *Czy kobieta...*, s. 18; *ibidem*, *O biernej Ewie*, „Ster” 1908, z. 6, s. 216; *ibidem*, *Staliśmy się zobą*, „Krytyka” 1907, t. II, s. 180.

⁵⁴ K. Bujwidowa, *Na przełomie*. (Zamiast przedmowy), rkps, b.d., własność rodziny Mostowskich, brak paginacji.

⁵⁵ K. Bujwidowa, *Religia a nauczanie*, rkps, b.d., własność rodziny Mostowskich, brak paginacji.

⁵⁶ K. Bujwidowa, *Przekonania a życie*, rkps, 1909, własność rodziny Mostowskich, brak paginacji.

⁵⁷ K. Bujwidowa, *Religia a nauczanie...S. G a r c y Ń s k i, Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej*.

publiczną prowadzącą do obrony godności człowieka. Była to zatem „propozycja heroizmu etycznego, jakiego wymaga sprostanie prawdziwej ludzkiej godności”⁵⁸.

Bujwidowa uważała, że zasadniczą rolę w procesie przemian w mentalności społecznej odegra rodzina, stąd też tej tematyce poświęciła wiele miejsca. Aby jednak rodzina była zdolna do wychowania nowego pokolenia, powinien zostać zmieniony jej model oraz model małżeństwa. O małżeństwie przede wszystkim powinno decydować w pełni świadomie i dobrowolnie oboje małżonków, którym też powinno przysługiwać prawo rozwiązywania swojego związku. Również kobieta powinna w pełni świadomie decydować o swoim macierzyństwie⁵⁹, a w wychowaniu dziecka kierować się rzetelną wiedzą z zakresu pedagogiki, psychologii i higieny⁶⁰. Bujwidowa kładła silny nacisk na zaangażowanie się w proces wychowawczy dziecka obojga rodziców oraz rodzicielstwa⁶¹. Sądziła także, że niezbędna jest w tej dziedzinie pomoc państwa polegająca m.in. na udzielaniu świadczeń materialnych, zakładaniu sieci żłobków⁶² i zapewnieniu bezpłatnego nauczania⁶³. Dopiero tak zreformowana rodzina byłaby zdolna do dokonania odrodzenia moralnego społeczeństwa, które miałyby się opierać na „godnym współzyciu zdrowych, silnych, dzielnych, wysoką kulturą myślową i uczuciową obdarzonych jednostek ludzkich”⁶⁴. Odrodzenie takie miało w rozumieniu Bujwidowej doprowadzić do odzyskania niepodległości przez naród polski zgodnie z twierdzeniem, że tylko ludzie wolni wewnątrznie mogą starać się o odzyskanie wolności zewnętrznej⁶⁵. Tak zatem Bujwidowa wytworzyła formułę przemian prowadzących do odnowy wewnętrznej społeczeństwa, w której czynnikiem stymulującym miała być światła i wykształcona kobieta. Stąd właśnie wynikało zainteresowanie Bujwidowej kwestiami oświatowymi, a zwłaszcza sprawą wykształcenia kobiety.

Pierwszym chronologicznie problemem, którego realizacji poświęciła się Kazimiera Bujwidowa, była kwestia dopuszczenia kobiet do studiów uniwersyteckich. Niewątpliwie silnymi bodźcami kierującymi jej uwagę w tą właśnie stronę były z jednej strony osobiste rozczarowania, a z drugiej pochodzenie

⁵⁸ B. Cywiński, *op.cit.*, s. 67, 81-82, 181.

⁵⁹ K. Bujwidowa, *Rodzina wobec wyzwolenia kobiety*, rkps 1911, własność rodziny Mostowskich, brak paginacji.

⁶⁰ K. Bujwidowa, *Matka jako reformatorka społeczna*, rkps, 1909, własność rodziny Mostowskich, brak paginacji.

⁶¹ K. Bujwidowa, *Rodzina wobec...*

⁶² K. Bujwidowa, *Czy kobieta...*, s. 4.

⁶³ *Kronika*, „Nowe Słowo” 1904, nr 6, s. 130-131.

⁶⁴ K. Bujwidowa, *Z bogato zastawionego stołu równouprawnionych kobiet garsteczka okruchów „niby wiedzy”*, „Widnokreśli” 1910, z. 13, s. 32.

⁶⁵ K. Bujwidowa, *Zadania kobiety w Polsce*, rkps 1910, własność rodziny Mostowskich, brak paginacji.

z Warszawy, a więc miasta które od około 1880 roku stało się ogniskiem walki o wyższe wykształcenie dla kobiet. W Galicji dyskusja na łamach prasy poświęcona temu zagadnieniu rozpoczęła się wcześniej niż w Królestwie Polskim – już pod koniec lat 50-tych ubiegłego stulecia. Wtedy też skryształizowały się dwa stanowiska. Pierwsze reprezentował najpełniej Józef Szujski w artykułach publikowanych w piśmie „Niewiasta”, w których kwestionował nawet potrzebę zapewnienia kobietom średniego wykształcenia. Odrębnego zdania był obóz liberałów stojący na stanowisku dopuszczenia kobiet do każdej dziedziny wiedzy i każdego zawodu. Postulaty te występowały szczególnie wyraźnie w artykułach Michała Bałuckiego i Alfreda Szczepańskiego, drukowanych w drugiej połowie lat 60-tych na łamach „Kaliny”⁶⁶.

W roku 1866 powstały w Krakowie Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego zapewniające wykształcenie humanistyczne i artystyczne równe uniwersyteckiemu, ale ukończenie ich nie dawało żadnych uprawnień. Ponadto jako „instytucja prowadząca kobiety na bezdroża”, spotykały się z nieustannymi represjami ze strony Rady Miejskiej. Warto również zaznaczyć, że z Kursów tych korzystały przeważnie Królewianki, natomiast kobiety pochodzące z Galicji nie wykazywały nimi dużego zainteresowania⁶⁷. Od lat 80-tych coraz silniejsze stawały się w Galicji głosy sprzeciwiające się udostępnianiu kobietom studiów wyższych. Na tym tle postulaty Bujwidowej zabrzmiały szczególnie ostro i wyraziście. Główna ich zasługa polegała na tym właśnie, że jako pierwsza jasno i dobitnie sformułowała wysuwane już uprzednio żądania oraz zainicjowała konkretne działania zmierzające do ich realizacji⁶⁸. Pierwszym sygnałem było wystąpienie Bujwidowej w roku 1891 na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników we Lwowie. Towarzysząc jedynie mężowi i nie mogąc wziąć bezpośredniego udziału w obradach, postawiła za pośrednictwem Jana Karłowicza wniosek o dopuszczenie kobiet do studiów wyższych. Wniosek ten uchwalono, choć niewielką większością głosów⁶⁹. Z podobnym wnioskiem wystąpiła Bujwidowa trzy lata później, już jako przedstawicielka Krakowa, na I Kongresie Pedagogów Polskich we Lwowie. Zjazd ten zgromadził około 300 osób z wszystkich zaborów, głównie zaś profesorów uniwersyteckich i gimnazjalnych oraz nauczycieli szkół ludowych. Zgłosiło się ponad 40 prelegentów, a wśród nich Odo Bujwid⁷⁰. Na dzień 17 VII 1894 roku zaplanowano referat dwóch prelegentek

⁶⁶ J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w XIX wieku*, Kraków 1939, s. 226-229, 240-244.

⁶⁷ J. Kras, *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868-1924*, Kraków 1972, s. 22-27.

⁶⁸ J. Hulewicz, *Udział Galicji w walce o polską szkołę 1894-1914* [w:] „Nasza walka o szkołę polską 1901-1917”, t. II, Warszawa 1934, s. 466-467.

⁶⁹ Z. Mostowska, *Opowieść...*, s. 97.

⁷⁰ *I Kongres pedagogiczny we Lwowie*, „Szkoła” 1894, nr 19, s. 239; Wł. Świechło, *I Kongres pedagogiczny we Lwowie*, „Szkoła” 1894 nr 31, s. 404.

z Warszawy, dr Z.J. i dr T.D. (Tę ostatnią prof. Hulewicz identyfikuje z dr Anną Tomaszewicz-Doborską). Miały one mówić na temat uniwersyteckiego wykształcenia kobiet. Gdy okazało się, że prelegentki nie przybyły, w ich zastępstwie wystąpiła Kazimiera Bujwidowa jako osoba w pełni kompetentna, która w okresie poprzedzającym Kongres przestudiowała zbiór ustaw uniwersyteckich i znalazła w nim przepis o prawie hospitacji, dający kobietom możliwość wstępu na UJ⁷¹. Wystąpienie Bujwidowej miało charakter zaimprovizowany⁷². Myli się zatem Romana Pachucka pisząc w swych pamiętnikach, iż Bujwidowa przygotowała swój referat wcześniej, w porozumieniu z Pauliną Kuczalską-Reinschmit⁷³. Na zakończenie swego wystąpienia Bujwidowa zaproponowała uchwalenie wniosku o dopuszczenie kobiet w charakterze słuchaczek rzeczywistych na wszystkie wyższe uczelnie. Referat wywołał ożywioną dyskusję, w rezultacie której wnioski uchwalono. Tak zatem, jak pisze prof. Hulewicz: „Śmiałość, dobór trafnych argumentów, talent agitacyjny Kazimierzy Bujwidowej i stworzenie pewnego rezonansu psychicznego przez przemówienia innych kobiet, biorących udział w dyskusji, złożyły się na wytworzenie tej sytuacji⁷⁴. Uchwała spotkała się jednak z krytyką. Tak np. „Muzeum” określiło ją jako skrajną, utopijną i niebezpieczną, ponieważ może ona „narazić na szwank pierwsze podstawy budowy społecznej”. „Wbrew przestrogom wyrażonym w dyskusji – pisało dalej „Muzeum” – nie odróżniono należycie potrzeby ogólnego wykształcenia kobiet, której nikt nie zaprzecza, od wykształcenia umiejętnego w pewnych dziedzinach wiedzy, które tylko w wyjątkowych wypadkach może być udziałem kobiety o wyższych zdolnościach indywidualnych⁷⁵.

Kazimiera Bujwidowa nie ograniczała się tylko do popularyzowania myśli o udostępnieniu kobietom studiów wyższych, lecz przystąpiła do konkretnych działań. Wykorzystując wspomniany przepis o hospitacji spowodowała, że w roku 1894 wpłynęły do władz UJ 54 podania kobiet z prośbą o przyjęcie ich w poczet studentów Uniwersytetu⁷⁶. Oprócz wspomnianych podań, musiały one składać jeszcze specjalne pisma w Ministerstwie Wyznań i Oświecenia w Wiedniu. W obu instytucjach dzięki swym osobistym kontaktom torowali im drogę Bujwidowie⁷⁷. Warto zaznaczyć, że autorkami podań były kobiety pochodzące z Królestwa Polskiego, które albo mieszkały na jego terenie albo studiowały zagranicą. Tylko jedna z wniesionych prośb napisana została przez mieszkankę

⁷¹ J. Hulewicz, *Sprawa...*, s. 256-257; Wł. Świechło, *op.cit.*, nr 25 s. 323; O. Bujwid, *Moje listy...*, s. 48, 91, 160; S. Folfasiński, *Droga kobiet do wiedzy*, „Problemy” 1954 nr 3, s. 169-171.

⁷² *Po Kongresie*, „Muzeum”, 1894, z. 9, s. 670-671.

⁷³ R. Pachucka, *Pamiętnik z lat 1886-1914*, Wrocław 1958, s. 153.

⁷⁴ J. Hulewicz, *Sprawa...*, s. 257; *ibidem*, *Walka kobiet...*, s. 30-32.

⁷⁵ *Po Kongresie...*, s. 673.

⁷⁶ J. Hulewicz, *Sprawa...*, s. 257; S. Folfasiński, *op.cit.*, s. 169-171.

⁷⁷ J. z Sikorskich Klemensiewiczowa, *op.cit.*, s. 230.

Galicji. W takiej sytuacji odrzucenie wspomnianych podań nie mogło dziwić⁷⁸. Równocześnie z petycją, w której domagano się otwarcia wyższych uczelni dla kobiet, a skierowaną do Rady Państwa w Wiedniu, wystąpiły galicyjskie stowarzyszenia kobiece i oświatowe. Podpisała ją również Kazimiera Bujwidowa jako przewodnicząca Stowarzyszenia Pomocy Naukowej dla Polek im. J. Ig. Kraszewskiego. Delegację, która udała się do Wiednia, przyjął ówczesny minister oświaty Stanisław Madeyski – odmówił on jednak swojego poparcia⁷⁹. Tymczasem 20 X 1894 roku nadeszła odpowiedź z Ministerstwa Wyznań i Oświaty przyznająca Senatowi Akademickiemu UJ prawo podjęcia decyzji, ale stawiająca równocześnie kilka ograniczeń. Zezwolono bowiem kobietom wyłącznie na wstępowanie na Wydział Filozoficzny i tylko po ukończeniu studiów przygotowawczych oraz gdy wykażą „życiową potrzebę” ich ukończenia, a także uzyskają zezwolenie każdego z profesorów na uczęszczanie na jego wykłady. Ponadto kobiety mogły być przyjmowane wyłącznie jako hospitantki tj. bez prawa uzyskania dyplomu. W efekcie tych wydarzeń przyjęto na UJ trzy pierwsze studentki⁸⁰. Wkrótce na skutek intensywnych starań zezwolono kobietom na studiowanie w charakterze słuchaczek rzeczywistych. Na Wydziale Filozoficznym nastąpiło to w roku 1897, a Lekarskim trzy lata później. Wydział Teologiczny i Wydział Prawa pozostały nadal dla kobiet niedostępne⁸¹. Należy zaznaczyć, że w pracach komisji Wydziału Lekarskiego zajmującej się kwestią studiów kobiet bardzo istotną rolę odegrał prof. Bujwid. W roku 1904 wystąpił on również z postulatem dopuszczenia kobiet jako słuchaczek nadzwyczajnych na studia prawnicze⁸². Rozstrzygnięcie kwestii studiów wyższych kobiet oraz podjęcie odpowiednich uchwał przez Ministerstwo i władz UJ nie było oczywiście rezultatem bezpośrednich starań Kazimierzy Bujwidowej, lecz efektem długotrwałych działań wielu stowarzyszeń kobiecych i sympatyków ruchu kobiecego, a przede wszystkim wynikało z atmosfery i potrzeb czasów oraz było skutkiem wieloletnich procesów społecznych. Nie sposób jednak pominąć doniosłej roli jaką odegrała w Galicji Bujwidowa poprzez swe odważne wystąpienia. One właśnie i wynikające z nich działania były katalizatorem przyspieszającym podejmowanie decyzji o otwarciu Uniwersytetu Jagiellońskiego dla kobiet-studentek.

W tym samym czasie, w którym toczyła się batalia o udostępnienie kobietom studiów wyższych, Bujwidowie, a szczególnie Kazimiera, zainteresowali się problemem żeńskiego szkolnictwa średniego. Rozwiązanie tego problemu stanowiło zarazem ważny element walki o studia wyższe. Nie istniały bowiem

⁷⁸ H. Rakowski, *W sprawie studiów uniwersyteckich kobiet*, „Nowa Reforma” 1894, nr 224, s. 2.

⁷⁹ J. Hulewicz, *Sprawa...*, s. 247-249.

⁸⁰ J. z Sikorskich Klemensiewiczowa, *op.cit.*, s. 230-231. Dokumentu nie odnaleziono w Archiwum UJ.

⁸¹ W. Najdus, *Szkice z dziejów Galicji*, t. II, Warszawa 1960, s. 470.

⁸² J. Hulewicz, *Walka...*, s. 42-44, 61.

w Galicji szkoły średnie przygotowujące dziewczęta do podjęcia takich studiów⁸³. Nie spełniała tej roli żadna z istniejących szkół ani też 6-klasowe szkoły wydziałowe żeńskie propagowane przez Michała Bobrzyńskiego ani również 6-klasowe licea żeńskie, których zwolennikiem był minister oświaty Hans Hartl. Z ostrą krytyką tych ostatnich wystąpiła Bujwidowa, uważając że tworzenie ich sugeruje jakoby kobiety stanowiły odmienną kategorię człowieka, która wymaga szkół specjalnego typu. Rozwiązanie proponowane przez ministra Hartla oceniała jako błędne, wychodzące z założenia że celem nauki jest „wiedza dla wiedzy” a nie „wiedza przystosowana”. Jedyne wyjście upatrywała w utworzeniu żeńskich gimnazjów subwencionowanych przez władzę⁸⁴. Odo Bujwid tak natomiast pisał o potrzebie zakładania tego typu szkół: „Nie można było dopuścić do tego, ażeby kobiety nasze nie mogły się uczyć w wyższych szkołach. Skłodowska była smutnym przykładem zmarnowania chęci służenia krajowi. Dlaczego rad nie został odkryty w pracowni Witkowskiego (...)? Polskie nazwisko Skłodowskiej zanikło. Teraz jest Mme Curie. Więc musi być w Krakowie gimnazjum żeńskie”⁸⁵.

Dla realizacji tych zamierzeń wykorzystane zostało Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek im. J.Ig. Kraszewskiego, powstałe w Szwajcarii w roku 1886 i istniejące od tego czasu w Krakowie pod przewodnictwem Adama Bełcikowskiego. Stowarzyszenie to dysponujące kapitałem ofiarowanym przez rodzinę zmarłego pisarza oraz zebrany podczas jego pogrzebu przez Walerię Marrene-Morzkową, wyznaczyło sobie jako jeden z celów działania założenie szkoły przygotowującej dziewczęta do podjęcia studiów uniwersyteckich⁸⁶.

Wiosną 1895 roku Bujwidowie wraz z grupą inteligencji krakowskiej wstąpili do Stowarzyszenia⁸⁷, a 26 XI tego roku w jego ramach utworzyli specjalną sekcję, której zadaniem było utworzenie w Krakowie gimnazjum żeńskiego. Wyłoniono też komisję mającą opracować statut przyszłej szkoły. W skład tej komisji weszli: Kazimiera Bujwidowa jako przewodnicząca Stowarzyszenia, Odo Bujwid, Napoleon Cybulski, Adolf Gross i Józef Biliński, a od roku następnego również Jan Baudouin de Courtenay, Maria Turzyma-Wisniewska, Jan Rotter i Bronisław Trzaskowski. W dniu 11 III 1896 roku sekcja przekształciła się w Towarzystwo Szkoły Gimnazjalnej Żeńskiej, które miało stać się jej jedynym opiekunem i właścicielem. Równocześnie Bujwid, Cybulski i Trzaskowski jako mandatariusze Towarzystwa wnieśli do Rady Szkolnej Krajowej podanie

⁸³ W. Najdus, op.cit., t. I, Warszawa 1958, s. 50-54.

⁸⁴ K. Bujwidowa, *Licea żeńskie*, b.d. i.m., s. 1-2; K.B. *Męska i żeńska szkoła średnia*, b.d. i.m., s. 1-2.

⁸⁵ O. Bujwid, *Moje listy...*, s. 174.

⁸⁶ K. Bujwidowa, *Jeszcze w sprawie gimnazjum żeńskiego w Krakowie*, „Nowe Słowo” 1905, nr 19, s. 195; S. Rygiéówna, *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Polek im. J.I. Kraszewskiego w Krakowie*, „Ster” 1908, nr 9, s. 350-354; J. Hulewicz, *Sprawa...*, s. 256.

⁸⁷ J. z Sikorskich Klemensiewiczowa, op. cit., s. 256, 272-275.

z prośbą o zgodę na założenie 4-klasowej szkoły żeńskiej z programem nauczania gimnazjum męskiego⁸⁸. W dniu 26 IV 1896 roku Rada Szkolna Krajowa udzieliła zgody na założenie szkoły, przyznając jej oficjalną nazwę „szkoły gimnazjalnej”, a Namiestnictwo zatwierdziło statut Towarzystwa 5 VI 1896 roku⁸⁹. Pierwszym dyrektorem został Bronisław Trzaskowski, a uroczyste otwarcie nastąpiło 4 IX 1896 roku⁹⁰.

Do szkoły przyjmowano dziewczęta od 14 roku życia, które ukończyły 4-klasowe szkoły wydziałowe lub złożyły odpowiedni egzamin wstępny. Plan nauki obejmował cztery roczne kursy odpowiadające czterem wyższym klasom gimnazjum męskiego. Różnice programowe były bardzo znamienne, a dotyczyły np. wprowadzenia obowiązkowej nauki historii Polski. W roku 1904/1905 naukę przedłużono do sześciu lat poprzez dodanie dwóch kursów przygotowawczych.

Wiosną 1900 roku pierwszych 21 uczennic zdało maturę w męskim Gimnazjum św. Anny w obecności m.in. ministra oświaty Hansa Hartla, wiceprezydenta Michała Bobrzyńskiego oraz prezydenta miasta Józefa Friedleina⁹¹. Po tej pierwszej maturze z udziałem tak wybitnych osobistości, rozwinęła się początkowa nieufność społeczeństwa. Od tej pory zaczęły powstawać w Galicji gimnazja żeńskie, a liczba ich w porównaniu z Austrią była bardzo wysoka. Podczas gdy na terenie Austrii i Czech istniały w tym czasie tylko 4 szkoły tego typu, w Galicji było ich siedem – trzy w Krakowie i cztery we Lwowie: wzorowane na pierwszym w Galicji gimnazjum krakowskim⁹².

W 1902 roku z inicjatywy Kazimierzy Bujwidowej wniesiono do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia w Wiedniu podanie z prośbą o nadanie szkole pełni praw publicznych i o zezwolenie na zdawanie przez uczennice matury we własnym gimnazjum. Prawa te uzyskała szkoła ostatecznie dopiero 8 XII 1907 roku za cenę częściowej zmiany programu nauczania⁹³.

Sytuacja finansowa szkoły była dość trudna, ponieważ utrzymywała się ona głównie z opłat uczennic i składek członków Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej Żeńskiej. Opiekunowie pomagali również wyposażając gimnazjum w sprzęt i pomoce naukowe. Znaczne sumy na ten cel łożyli Bujwidowie, a ponadto Odo Bujwid wraz z Napoleonem Cybulskim udzielali uczennicom bezpłatnych porad lekarskich⁹⁴. Kazimiera Bujwidowa brała udział w organizowaniu imprez,

⁸⁸ X., *W sprawie gimnazjum żeńskiego w Krakowie*, „Nowe Słowo” 1905, nr 8, s. 169.

⁸⁹ J. Zachara, *Historia pierwszego na ziemiach Polski Gimnazjum Żeńskiego im. E. Plater w Krakowie*. (Przemówienie na uroczystości czterdziestolecia), Kraków 1937, s. 3-4.

⁹⁰ *Sprawozdanie Dyrektora prywatnej szkoły średniej z programem gimnazjum w Krakowie za rok 1896/97*, s. 3.

⁹¹ J. Zachara, *op.cit.*, s. 5-8, 15.

⁹² H. Witkowska, *Organizacja nauki szkolnej dla dziewcząt w Galicji*, „Ster” 1908, nr 2, s. 45-50.

⁹³ J. Zachara, *op.cit.*, s. 11-15.

⁹⁴ *Sprawozdanie Dyrektora... za rok 1897/98*, s. 10; *za rok 1898/99* s. 22; *za rok 1900/1901* s. 1; *za rok 1901/1902* s. 11.

dochód z których przeznaczony był na cele szkoły. Taką imprezą było urządzenie w roku szkolnym 1902/1903 cyklu odczytów poświęconych problemom ruchu kobiecego i wygłaszanych przez czołowe działaczki tego ruchu, a następnie wydanych w formie, wspomnianej już wcześniej książki, „Głos kobiet w kwestii kobiecej”⁹⁵.

Praca szkoły nie przebiegała bez zakłóceń. Po kilku latach ujawniły się rozdziewięki wśród grona pedagogicznego i opiekunów szkoły. Główną ich przyczyną był fakt przyjęcia do pracy w szkole w latach 1897-1903, nie bez udziału Bujwidów, trzech nauczycielek przybyłych z Królestwa Polskiego. Były to: Stefania Sempołowska, Marcelina Kulikowska i Helena Witkowska. Część osób związanych ze szkołą uznała je ze względu na radykalne poglądy i jawnie wyznawaną bezwyznaniowość za osoby nieodpowiednie do pełnienia swych ról⁹⁶. Konflikt został pogłębiony przez spór dotyczący charakteru obchodzonych w szkole uroczystości. Część grona pedagogicznego żądała uroczystego obchodzenia świąt dworskich, część natomiast świąt narodowych⁹⁷. Opinia publiczna z zainteresowaniem śledziła wydarzenia rozgrywające się w szkole, natomiast w prasie krakowskiej zaczęły pojawiać się artykuły komentujące sytuację panującą w gimnazjum. Prawdziwa burza wybuchła wiosną 1905 roku. Szczególnie ostro wystąpił „Czas”, który oskarżył wspomniane nauczycielki, a także Bujwidową o propagowanie w szkole bezwyznaniowości. Podobne zarzuty pod adresem niektórych opiekunów szkoły stawiali referenci Komisji Szkolnej w sejmie galicyjskim – Stanisław Tarnowski, biskup Józef Teodorowicz i poseł Henryk Kolischer. Na skutek tych oskarżeń książęco-biskupi konsystorz diecezji krakowskiej odmówił szkole przyznania katechety⁹⁸. W tej atmosferze dyrektor Bronisław Trzaskowski przy poparciu władz i części grona pedagogicznego przeprowadził w szkole secesję. W jej wyniku powstało w Krakowie drugie żeńskie gimnazjum noszące imię Królowej Jadwigi⁹⁹. Wobec stawianych oskarżeń i zarzutów obóz tzw. liberałów nie pozostał bezczynny. Zaraz po wystąpieniu „Czasu” Odo Bujwid, Napoleon Cybulski i Tomasz Sołtysik wydali broszurę stanowiącą odpowiedź na zarzuty stawiane przez „Czas”¹⁰⁰, a Kazimiera Bujwidowa opublikowała na łamach „Krytyki” i „Nowego Słowa” kilka artykułów utrzymanych w ostrym tonie. W jednym z nich pisała m.in.: „I oto ludzie znacznej części sami niewierzący podnoszą obłudnie sztandar wiary, ludzie, w których sercach nie ma nic prócz lokajskiej unizoności i służalstwa dla

⁹⁵ H. Witkowska, op.cit., s. 45-50; *Głos kobiet w kwestii kobiecej*, b.m. 1903.

⁹⁶ J. Zachara, op.cit., s. 10-11, 14.

⁹⁷ S. Sempołowska, *Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej*, Kraków 1906, s. 48, 76.

⁹⁸ J. Zachara, op.cit., s. 12-16; O. Bujwid, *Moje listy...*, s. 8.

⁹⁹ W. Najdus, op.cit., t. II, s. 468-469.

¹⁰⁰ O. Bujwid, N. Cybulski, T. Sołtysik, *W sprawie prywatnej szkoły żeńskiej w Krakowie – Odpowiedź Zarządu Głównego Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej Żeńskiej na dwa artykuły „Czasu”*, Kraków 1905.

każdego rządu, występują jako obrońcy ideałów narodowościowych¹⁰¹. W wyniku opisanych nieporozumień i trudności, jakie stwarzano w dalszym ciągu szkole, w roku 1914 Odo Bujwid ustąpił z prezesury Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej Żeńskiej, a Kazimiera Bujwidowa zrezygnowała z opieki nad gimnazjum¹⁰². Opisane wydarzenia rozgrywane się na terenie gimnazjum żeńskiego, były odzwierciedleniem szerszego procesu, jakim była walka o szkołę polską w Galicji w którą zaangażowani byli również Bujwidowie.

Mimo iż w pierwszych dniach pobytu w Krakowie Bujwidowa oczarowana była atmosferą „nieskrępowanej wolności”, wkrótce zaczęła dostrzegać wady galicyjskiego systemu szkolnego¹⁰³. Dawała temu wyraz publikując w latach 1902-1907 szereg artykułów o tematyce oświatowej na łamach „Nowych Torów” i „Krytyki”, w której prowadziła też przez dłuższy czas przegląd zagadnień szkolnych i wychowawczych.

Walka o unarodowienie szkoły była w jednym z ważniejszych problemów nurtujących społeczeństwo Galicji przełomu XIX i XX wieku. Odmienne jednak niż w Królestwie Polskim toczyła się ona nie o elementarne prawa narodu, ale o zmianę ducha i atmosfery panującej w szkole oraz o zmianę treści podawanej wiedzy¹⁰⁴. Z pewną przesadą, aczkolwiek oddając zasadnicze cechy galicyjskiego systemu szkolnego, pisała o nim Stefania Sempołowska: „importowany z Prus, przerobiony dla celów polityki Habsburgów, pomalowany z wierzchu z lekka polszczyzną¹⁰⁵. Tak funkcjonująca szkoła nie przygotowywała uczniów do udziału w życiu społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju, a ambicję ich kierowała jedynie w stronę kariery urzędniczej¹⁰⁶.

Walka ta przebiegała na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony przejawiała się w krytyce oficjalnej szkoły i postulowaniu jej reformy, a z drugiej polegała na tworzeniu oświatowo-politycznych organizacji, których zadaniem było wyrównywanie braków powstałych w wyniku wadliwego funkcjonowania systemu szkolnego. Siłą napędową stanowiła młodzież popierana przez część starszego pokolenia, zgrupowanego wokół „Nowej Reformy” i „Krytyki” Wilhelma Feldmana. W grupie tej znaleźli się także Bujwidowie¹⁰⁷, Ponieważ Bujwidowa uważała sprawy szkolnictwa za jeden z najważniejszych problemów społecznych, wychodząc z założenia, że zła szkoła rodzi złe społeczeństwo¹⁰⁸. Jej wyobrażenie

¹⁰¹ X. W sprawie..., s. 70; K. Bujwidowa, *Jeszcze w sprawie...*, s. 194-199; i *ibidem*, *walka o szkołę*, „Krytyka” 1905, t. I, s. 364.

¹⁰² J. Zachara, *op.cit.*, s. 14-199.

¹⁰³ K. Bujwidowa, *Walka o szkołę...*, s. 361-362.

¹⁰⁴ Fr. Sarnek, *Młodzież krakowska wobec ruchu 1905 roku [w:] Walka o szkołę polską w 25-lecie strajku szkolnego*, (red.) S. Drzewiecki, Z. Nowicki, T. Wojeński, Warszawa 1930, s. 191.

¹⁰⁵ S. Sempołowska, *op.cit.*, s. 28, 58.

¹⁰⁶ T. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795-1945*, t. II, Warszawa 1980, s. 221, 224.

¹⁰⁷ J. Hulewicz, *Udział Galicji...*, s. 449-450, 465.

¹⁰⁸ K. Bujwidowa, *Wykształcenie kobiet [w:] „Głos kobiet w kwestii kobiecej”*, b.m., 1903, s. 41.

idealnej szkoły powstało pod wpływem lektury pism Edmonda Demolins. Za główny cel nowoczesnej szkoły uważała zapewnienie każdej jednostce pełnego rozwoju duchowego, umysłowego i fizycznego oraz nauczenie jej życia w społeczeństwie. Naczelną zasadą wychowawczą miało być przekonanie o tym, że dziecko jest małym człowiekiem, któremu należy się pełne poszanowanie jego indywidualności. Nowa szkoła miała być ponadto w pełni demokratyczna, bezpłatna, koedukacyjna oraz bezwyznaniowa¹⁰⁹.

Wkrótce po osiedleniu się w Krakowie Bujwidowie nawiązali ściśle, niemal rodzinne, jak wspomina Bronisława Bobrowska¹¹⁰, kontakty z młodzieżą grupującą się w powstałym na przełomie 1895 i 1896 roku związku o nazwie Zjednoczenie – Stowarzyszenie kształcącej się młodzieży postępowej. Celem jego była działalność samokształceniowa, czuwanie nad etyką koleżeńską oraz rozwijanie życia towarzyskiego¹¹¹. Do Zjednoczenia wstępowała głównie młodzież przybyła z Królestwa Polskiego. Dzięki swej aktywności oddziaływała ona na młodzież galicyjską i przyczyniła się do powstania wśród niej nowej grupy, która zaczęła żywo reagować na sprawy polityczne i społeczne¹¹². Gdy w roku 1898 działalność Zjednoczenia została zawieszona przez policję, jego członkowie, dzięki życzliwości Bujwidów, znaleźli schronienie w Czytelnii dla Kobiet i w wypożyczalniach III Koła TSL. Pomoc jakiej udzielił prof. Bujwid pierwszemu przewodniczącemu Zjednoczenia Napoleonowi Kostaneckiemu, gdy ten prześladowany przez policję nie mógł uzyskać obywatelstwa austriackiego i pracy, miała dla samego Odonu Bujwida wspomniane powyżej, przykre konsekwencje¹¹³.

Najintensywniej zaangażowali się Bujdowie w sprawy młodzieży w okresie rewolucji 1905 roku. Nie tylko otaczali opieką licznych uchodźców z Królestwa Polskiego, niektórym z nich dając schronienie we własnym domu, lecz również dzięki ich pomocy powstał w marcu 1905 roku przy Czytelnii dla Kobiet komitet pomocy koleżeńskej, udzielający uciekinierom pomocy finansowej oraz poma-

¹⁰⁹ K. Bujwidowa, *Idea demokratyczna w wychowaniu*, „Nowe Słowo” 1907, nr 8, s. 183-186; ibidem, *Wykształcenie kobiet...*, s. 32-37; K. Sośnicki, *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1967, s. 54; *Historia wychowania – wiek XIX*, (red.), J. Miąso, t. II, Warszawa 1980, s. 194, 258.

¹¹⁰ B. Bobrowska, *Dzieje pewnego stowarzyszenia*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1963, z. 2, s. 241-242, 251-257.

¹¹¹ *Sprawozdanie Zarządu i Wydziału „Zjednoczenia” – Stowarzyszenia kształcącej się młodzieży postępowej w Krakowie za rok pierwszy (od założenia do dnia 1 XI 1896) dla prof. Odonu Bujwida*, rkps, własność rodziny Mostowskich.

¹¹² M. Francić, *Postępowe organizacje studenckie (1895-1914)* [w:] H. Dobrowolski, M. Francić, St. Konarski, *Postępowe tradycje młodzieży akademickiej w Krakowie*, Kraków 1962, s. 79.

¹¹³ J. Buszko, *Studenci krakowscy wobec ruchu socjalistycznego i ludowego (1880-1904)* [w:] „*Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego*, [red.] C. Bobińska, t. I, Warszawa 1964, s. 207-209.

gając im w znalezieniu mieszkań i pracy¹¹⁴. Bujwidowie byli także współorganizatorami wieców solidaryzujących się z rewolucją w Królestwie Polskim. W zimie 1905 roku z inicjatywy Stefanii Sempołowskiej i Kazimierzy Bujwidowej zwołano w Czytelni dla Kobiet zebranie, na którym wyrażono podziw i sympatię dla strajkującej młodzieży. W podobnej atmosferze przebiegała urządzona przez Ignacego Daszyńskiego i Odoną Bujwidą manifestacja w krakowskiej Radzie Miejskiej¹¹⁵. Bujwidowie uczestniczyli ponadto w pracy komitetów organizujących wiece w Zakopanem, na których zbierano podatek narodowy przeznaczony na rzecz wolnej szkoły polskiej w Królestwie. Odbły się one w dniach 31 VII i 29 XI 1905 roku¹¹⁶. Odo Bujwid był też jednym z autorów petycji, o śmiałej jak na warunki galicyjskie treści, podpisanej przez znaczną grupę inteligencji krakowskiej, a skierowaną do Koła Polskiego jako odpowiedź na jego deklarację potępiającą rewolucję.

Przed wszystkim jednak patronowali Bujwidowie młodzieży galicyjskiej, która podjęła walkę o zreformowanie szkolnictwa. Wspomagali w sposób znaczący Komitet Młodzieży Krakowskiej, organizację powstałą w wyniku przekształcenia się wspomnianego już komitetu pomocy koleżeńskiej. Do KMK należała młodzież starszych klas gimnazjalnych, a m.in. dwie córki Bujwidów – Kazimiera i Zofia¹¹⁷. Na poglądy tej grupy młodzieży oddziaływały opinie Stefanii Sempołowskiej zawarte w książce „Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej”, pisma Stanisława Witkiewicza i wolnomyślna atmosfera domu Bujwidów¹¹⁸. KMK nie był związany z żadnym ruchem politycznym, a w jednej z odezww młodzież pisała: „Nie przedstawiamy żadnych prądów politycznych ani społecznych, (...) — jesteśmy ludźmi. Chcemy by zapewniony był każdemu swobodny rozwój jego duszy”¹¹⁹. Dnia 19 XI 1905 roku KMK wydał odezwę programową, bazującą na uchwale zgromadzenia abiturientów szkół krakowskich z czerwca tego roku, w której zażądał od władz szkolnych m.in. rewizji planu nauki i podręczników, zniesienia matury, wolności sumienia, poszanowania godności osobistej ucznia, prawa do zakładania samodzielnych organizacji, usunięcie opieki pozaszkolnej i systemu policyjnego oraz wprowadzenia bezpłatnego nauczania¹²⁰. W kolejnych odezwach występowano przeciwko przymusowemu wypełnianiu praktyk religijnych w szkole, apelowano do młodzieży o zachowanie czystości obyczajowej, a także o wprowadzenie do szkół koedukacji i ułatwienie dziewczętom zdobycia wykształcenia średniego i wyższego.

¹¹⁴ *Młodzież społeczeństwu. Kilka uwag o szkole galicyjskiej*, Kraków 1906, s. 6.

¹¹⁵ J. Hulewicz, *Udział Galicji...*, s. 470-476.

¹¹⁶ W. Najdus, t. II, s. 451; J. Buszko, H. Dobrowolski, *Udział Galicji w rewolucji 1905-1907*, Kraków 1957, s. 133-13, 147.

¹¹⁷ W. Najdus, op.cit., t. II, s. 366, 451.

¹¹⁸ J. Hulewicz, *Udział Galicji...*, s. 484-485.

¹¹⁹ *Młodzież społeczeństwu...*, s. 90-97.

¹²⁰ *Odezwa programowa KMK*, ulotka, b.m. i d.

Wszystkie te postulaty zostały zawarte w książce wydanej przez KMK w roku 1906 i noszącej tytuł „Młodzież społeczeństwu”. Poszczególne rozdziały napisali anonimowo uczniowie, a całość podpisali „nieurzędowi wychowawcy”: Bronisława i Emil Bobrowscy, Kazimiera i Odo Bujwidowie, Julia Benoni-Dobrowolska, Antoni Giedroyć, Justyna Budzińska-Tylicka i Maria Turzyma-Wisniewska. Wśród wymienionych wychowawców zabrakło nauczycieli, albowiem młodzież nie chcąc ich narażać na przykrości ze strony władz, nie zaproponowała im udziału w tej akcji¹²¹.

Z łatwością można zauważyć jak bliskie były poglądy głoszone przez KMK Kazimierze Bujwidowej, szczególnie w spojrzeniu na istotę reformy szkolnej, na kwestię kobiecą i na sprawy religii. Warto zatrzymać się przez chwilę nad tym ostatnim zagadnieniem, ponieważ problem religii i praktyk religijnych stanowił istotny element etyki propagowanej przez Bujwidową. Opowiadała się ona zdecydowanie za wyłączeniem religii z programu nauczania, uważając za niemożliwe nauczanie jej w taki sam sposób, jak czyniono to w przypadku pozostałych przedmiotów. Sądziła bowiem, że wymaga ona bardzo indywidualnego podejścia, uzależnionego od osobowości każdego z uczniów¹²². Stawiany przez Bujwidową postulat zakładania szkół bezwyznaniowych wpływał z obserwacji sytuacji panującej w szkołach. Nauczanie religii oparte na rozumowym podejściu do spraw wiary oraz przymusowym wypełnianiu praktyk religijnych, powodowało że młodzież wstępując do szkoły jako głęboko wierząca, opuszczała ją oziębła religijnie. Taki system powodował również, że młodzież uczono kłamstwa i obłudy¹²³.

Kazimierza Bujwidowa kierując się troską o wychowanie młodego pokolenia, usiłowała przeciwdziałać panującej sytuacji. Podnoszeniu poziomu moralnego miała służyć nie tylko uprawiana przez nią publicystyka, ale także organizowanie równego typu pogadarek poruszających zagadnienia etyczne. Tak np. w roku 1907 prowadziła w gimnazjum żeńskim „etyczne środy”¹²⁴, a dla młodzieży skupionej w III Kole TSL „soboty” lub „niedziele” o podobnym charakterze¹²⁵. Wcześniej jeszcze, bo w roku 1906 próbowała, choć bezskutecznie przejąć po Augustynie Wróblewskim, który wyjechał z Krakowa, prowadzenie jego „etycznych czwartków”¹²⁶.

Przede wszystkim zaś patronowała młodzieży należącej do Towarzystwa Etycznego, organizacji założonej w roku 1905 i będącej autonomicznym

¹²¹ *Młodzież społeczeństwu...*, s. 11, 14-18, 82-84.

¹²² K. Bujwidowa, *Religia w wychowaniu i nauczaniu*, rkps, b.d. własność rodziny Mostowskich, brak paginacji.

¹²³ *Młodzież społeczeństwu...*, s. 47-55.

¹²⁴ Z. Mostowska, *Pamiętnik...*, notatka z dn. 7 III 1907.

¹²⁵ *Sprawozdanie Zarządu III Koła TSL za rok 1911*, s. 1.

¹²⁶ *List K. Bujwidowej do męża z dn. 16-18 XII 1906*, własność rodziny Mostowskich.

oddziałem wiedeńskiego Towarzystwa Etycznego, kierującej się też jego statutem¹²⁷. Co prawda działały już w Krakowie pod patronatem filozofa Wincentego Lutosławskiego podobne organizacje, ale o silnym zabarwieniu religijnym¹²⁸. Do Towarzystwa Etycznego wstąpiła natomiast młodzież bezwyznaniowa, która postawiła sobie za zadanie „pobudzanie ogółu do etycznych dążeń jak prawda, sprawiedliwość, miłość współludzi”. Wszelka działalność polityczna była z programu wykluczona¹²⁹. W skład pierwszego zarządu weszły osoby blisko związane z domem Bujwidów, jak np. Franciszek Sarnek, Henryk Raabe oraz córka Bujwidów Zofia¹³⁰. Wkrótce w łonie Towarzystwa wyodrębniła się Sekcja Akademicka skupiająca tzw. „bujwidowców”. Grupa ta stała się szczególnie aktywna w roku 1910 w okresie „Zimmermaniady”, będąc jednym z inicjatorów zerwania dwóch kolejnych wykładów księdza profesora Kazimierza Zimmermana w dniach 15 i 29 XI 1900 roku, a także wiecu, na którym żądano oddzielenia kościoła od państwa. Motywy swego postępowania Sekcja Akademicka wyjaśniała w jednej z odezwo, oceniając powierzenie wykładów socjologicznych księdzu Zimmermannowi jako „nadużycie wolnej katedry uniwersyteckiej dla celów średniowiecznej „scientia est ancilla theologie”¹³¹. Jednak na początku grudnia 1910 roku Sekcja zaczęła się wycofywać z dotychczasowych działań, a uzasadniała swe zachowanie w ten sposób: „Nie pięścią, nie krzykiem osiągnie Myśl Swobodna zwycięstwo (...), ale pracą wewnętrzną, ciągłą, ideową pracą nad samym sobą i otoczeniem (...). Nie przez sugestię społeczną lub jednostkową nadejdzie złoty wiek świata, ale przez świadomy akt rozumnej woli ludzkiej”¹³². Na taką zmianę postawy miały wpływ przede wszystkim poglądy Bujwidów. Z jednej strony niechęć prof. Bujwida do socjalistów, którzy zaczęli odgrywać coraz większą rolę, a z drugiej przekonania Kazimiery Bujwidowej, sprzeciwiającej się stosowaniu wszelkiej przemocy. Tak więc Sekcja nie wzięła już udziału w zerwaniu trzeciego publicum, ale jej członkowie znaleźli się wśród oskarżonych w czasie wielkiego procesu dyscyplinarnego na przełomie 1910 i 1911 roku.

„Zimmermaniada” była ruchem wyłącznie młodzieżowym, jednak otwartego poparcia udzieliło jej dwóch profesorów UJ – Napoleon Cybulski i Odon Bujwid¹³³. Wywołało to oczywiście liczne komentarze i krytyki, a w styczniu 1911

¹²⁷ M. Francić, *Między wojną a rewolucją (1905-1914)* [w:] *Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego*, (red.) C. B o b i Ń s k a, t. I, Warszawa 1964, s. 255.

¹²⁸ J. Bieniarzówna, J. M. Małeckie, *Dzieje Krakowa*, t. III, Kraków 1979, s. 382.

¹²⁹ *Towarzystwo Etyczne oddział krakowski*, „Nowe słowo” 1905, s. 144.

¹³⁰ M. Francić, *Między wojną...*, s. 255.

¹³¹ Archiwum UJ, S II 782e, *Komunikat Sekcji Akademickiej Towarzystwa Etycznego*, b.m. i d.; St. Konarski, „Zimmermaniada” w *Uniwersytecie Jagiellońskim (1910–1911)* [w:] H. Dobrowolski, M. Francić, St. Konarski, *Postępowe tradycje młodzieży akademickiej w Krakowie*, Kraków 1962, s. 145-159.

¹³² Archiwum UJ, S II 782e, *Odezwa Sekcji Akademickiej Towarzystwa Etycznego z dn. 6 XII 1910*.

¹³³ St. Konarski, „Zimmermaniada...”, s. 161-165, 171-174, 182, 194, 200.

roku ksiądz J. Pawełski pisał w „Czasie”: „Był jednak ktoś, który był i jest po dzień stałym ogniskiem akcji antyreligijnej w Krakowie. Jest to rodzina pp. Bujwidów. Ekscentryczne występy pani Bujwidowej były tak częste, że przestano się nimi interesować w Krakowie (...). Ożywiony ruch w (...) Towarzystwie (K.G. – Etycznym) datuje się od chwili, w której Towarzystwo zetknęło się bezpośrednio z rodziną Bujwidów. Pomostem była córka pp. Bujwidów (K.G. – Zofia)”¹³⁴. Ostatnią znaczącą akcją, jaką podjęło Towarzystwo Etyczne było uczczenie rocznicy śmierci założyciela pierwszej szkoły bezwyznaniowej – Francisco Ferrera. Pisma jego zostały przełożone na język polski przez Franciszka Sarnka i następnie wydane w formie książki z przedmową Kazimierzy Bujwidowej w roku 1911¹³⁵. Tak zakończył się krótki, bo trwający zaledwie dwa lata okres aktywności Towarzystwa Etycznego.

Działalność oświatowa Bujwidowej nie ograniczała się wyłącznie do środowiska młodzieżowego. Wraz z mężem działała w warszawskim Stowarzyszeniu Kursów dla Analfabetów Dorosłych¹³⁶, współpracowała z Macierzą Polską dla Księstwa Cieszyńskiego¹³⁷, najsilniej była jednak związana z Towarzystwem Szkoły Ludowej i Uniwersytetem Ludowym im. Adama Mickiewicza. Kazimiera i Odo Bujwidowie biorąc udział w pracach TSL, należeli do jego Zarządu Głównego w latach 1899-1901¹³⁸ oraz do Zarządu III Koła TSL, którego Odo Bujwid był długoletnim przewodniczącym¹³⁹. W tym okresie uczestniczyli w kilku ważnych akcjach prowadzonych przez Towarzystwo. Pierwszą z nich była budowa szkoły ludowej w Białej, miejscowości położonej na terenie ziemczalych kresów zachodnich. Otwarcie szkoły w roku 1898 stanowiło ważny element walki o utrzymanie polskości w tym rejonie¹⁴⁰. Zaangażowali się też Bujwidowie w akcję pomocy dla Domu Polskiego w Morawskiej Ostrawie, który stanowił ośrodek polskości, a oparcie w nim znajdowali polscy robotnicy narażeni na silne wpływy niemieckie i czeskie, prowadzące do wynaradawiania się już w drugim pokoleniu¹⁴¹. Na wykupienie i utrzymanie Domu przeznaczili Bujwidowie znaczne sumy z własnych funduszy oraz wraz z Augustynem Wróblewskim prowadzili w Warszawie składkę na ten cel. W roku 1900 Kazimiera Bujwidowa została wybrana do komisji sprawującej opiekę nad

¹³⁴ J. Pawełski, *Donkiszoteria masońska wśród młodzieży*, „Czas”, 12 i 13 I 1911, s. 2-3.

¹³⁵ K. Bujwidowa, *Wstęp do „Francisco Ferrer – Życie i dzieło”*, Kraków 1911, s. 1-13.

¹³⁶ *List K. Dujwidowej do męża z dn. 16, 21, 23 II 1907*, własność rodziny Mostowskich.

¹³⁷ *List sekretarza Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego do prof. Odonu Bujwida z dn. 24 XII 1895*, własność rodziny Mostowskich.

¹³⁸ *Sprawozdania ZG TSL za lata 1899-1901*.

¹³⁹ *Sprawozdanie III Koła TSL za lata 1910-1912*; Z. Mostowska, *Pamiętnik...*, notatka z dn. 4 III 1907.

¹⁴⁰ Z. Próchnicki, *Dwudziestopięciolecie Towarzystwa Szkoły Ludowej (3 maja 1891 – 3 maja 1916)*, Lwów 1916, s. 4, 6.

¹⁴¹ K. Bujwidowa, *Domy ludowe*, Kraków 1903, s. 14; Z. Kirkor-Kiedroniowej *Wspomnienia*, t. II, Kraków 1988, s. 59.

szkołą dla analfabetów dorosłych na Kleparzu w Krakowie¹⁴². Natomiast od jesieni 1895 roku oboje Bujwidowie uczestniczyli w organizowaniu cyklu wykładów popularnych, z których dochód przeznaczony był na zakładanie bezpłatnych wypożyczalni¹⁴³. W roku 1909 Bujwidowie wzięli udział w II Polskim Kongresie Pedagogicznym we Lwowie, któremu jednym z organizatorów była TSL. Na Kongresie tym Odo Bujwid pełnił funkcję przewodniczącego sekcji wychowania fizycznego, natomiast Kazimiera pracowała w sekcji wychowania dziewcząt¹⁴⁴.

Od chwili przyjazdu do Krakowa Bujwidowie związali się także z Uniwersytetem Ludowym im. A. Mickiewicza. W roku 1897 Odo Bujwid został wybrany prezesem Oddziału Krakowskiego i sprawował tę funkcję do czerwca 1903 roku. Kazimiera Bujwidowa wchodziła w skład Zarządu Krakowskiego oraz była długoletnią sekretarką Sekcji Wykładów Głównych¹⁴⁵. W roku 1899 zrodziła się w oddziale Krakowskim myśl o założeniu w Krakowie domu ludowego na wzór domów zakładanych w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Dom taki miał spełniać rolę ośrodka życia umysłowego, rozrywkowego, towarzyskiego i sportowego. W tej właśnie sprawie w maju 1900 roku Uniwersytet Ludowy i III Koło TSL zwróciły się z petycją do Rady Miejskiej. Trzy lata później Kazimiera Bujwidowa wydała broszurę „Domy Ludowe”, w której propagowała ideę ich zakładania, a za wzór stawiała ośrodek berliński utworzony w roku 1900. Pomimo wielu starań zamiar ten w Krakowie się nie powiódł¹⁴⁶.

Należy wreszcie wspomnieć o tym, że Bujwidowa jako działaczka ruchu kobiecego uczestniczyła w akcjach mających doprowadzić do przyznania kobietom praw politycznych równych mężczyznom. Tak zatem brała udział jako jedna z organizatorek w wiecach popierających kandydaturę Marii Dulębianki jako posłanki ze Lwowa do sejmu galicyjskiego w roku 1900¹⁴⁷ oraz w roku 1909 w akcji mającej doprowadzić do reformy statusu miejskiego Krakowa¹⁴⁸.

Tak przebiegało życie Bujwidów aż do wybuchu I wojny światowej. W latach 1914–1918 Kazimiera Bujwidowa nie wzięła czynnego udziału w żadnym ruchu politycznym¹⁴⁹. Pomagała jednak mężowi, który jako lekarz pułkownik armii austriackiej, kierował działem epidemiologicznym okręgu krakowskiego¹⁵⁰.

¹⁴² O. Bujwid, *Moje listy...*, s. 84, 189.

¹⁴³ *Głos młodzieży...*, s. 7.

¹⁴⁴ J. Kornecki, *op.cit.*, s. 21.

¹⁴⁵ H. Łakomy, *Działalność Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1973, z. 3, s. 360, s. 362-363.

¹⁴⁶ K. Bujwidowa, *Domy ludowe...*, s. 4-10.

¹⁴⁷ *Akcja o prawa wyborcze kobiet w Galicji*, „Ster” 1908, nr 7-8, s. 314.

¹⁴⁸ *Sprawozdanie Komitetu Równouprawnienia Kobiet w Krakowie*, „Ster” 1909, nr 2, s. 80-81; *wiecz kobiet w sprawie reformy statutu miejskiego*, „Ster” 1909, nr 5, s. 174-177; *Uchwała Komisji Statutowej krakowskiej Rady Miejskiej*, „Ster” 1911, nr 12, s. 437-438.

¹⁴⁹ J. Hulewicz, *Kazimiera Bujwidowa...*, s. 111-112.

¹⁵⁰ Z. Mostowska, *Po kotach...*, s. 57.

Pozostając w stałym kontakcie z Legionami, Bujwidowie założyli w swoim Zakładzie szpital dla legionistów. Produkowali też i dostarczali im bezpłatnie surowice i szczepionki. W odpowiedzi na to Austriacy wytoczyli Odonowi Bujwidowi proces, oskarżając go o produkcję szczepionek złej jakości. W jego wyniku Bujwid został pozbawiony katedry¹⁵¹, a rehabilitował go dopiero rząd polski¹⁵².

Od około roku 1914 aż do końca życia czyli przez blisko dwadzieścia lat, Kazimiera Bujwidowa zrezygnowała z pracy społecznej i zamknęła się w kręgu spraw rodzinnych i zakładowych. Powodem był jej stale pogarszający się stan zdrowia, a także załamanie psychiczne, które przeżywała w tym czasie i którego oddźwięk znajdujemy już we wcześniejszych, pisanych do męża, listach. Jego przyczynę stanowiło poczucie niezrozumienia i przekonanie, że głoszone przez nią idee nie są możliwe do realizacji¹⁵³.

Po długotrwałej chorobie Kazimiera Bujwidowa zmarła 8 X 1932 roku, a uroczysta, katolicka ceremonia pogrzebowa na Cmentarzu Rakowickim odbyła się dwa dni później¹⁵⁴.

Odo Bujwid przeżył swą żonę o dziesięć lat i zmarł w grudniu 1942 roku¹⁵⁵.

Kazimiera Bujwidowa należała do pokolenia urodzonego około roku 1863, a przeżycia z okresu jej dzieciństwa i młodości stanowiły wspólne doświadczenia osób należących do tego pokolenia. Na doświadczenie to złożyły się wydarzenia okresu powstaniowego – czas ostrego terroru politycznego, kryzys społeczno-ekonomiczny – które w rezultacie prowadziły do zachwiania wiary i zaufania w wartość doświadczeń przekazywanych przez starsze pokolenie, a najjaskrawiej uwidocznione w negacji, polegającej często na odejściu od religii katolickiej. Na ukształtowanie się światopoglądu i osobowości Bujwidowej ogromny wpływ wywarł też Uniwersytet Latający, udział w akcjach samokształceniowych, a także lektura zgodna z zaleceniami starszych pozytywistów. Na takiej zatem podstawie zrodziło się w niej przekonanie o słuszności pracy dla dobra społeczeństwa, poczucie odpowiedzialności za jego losy przejawiające się w tej właśnie pracy, pasja reformatorska i wiara w możliwość odrodzenia moralnego społeczeństwa i doprowadzenia do odzyskania przez naród niepodległości, pomimo istniejących w nim różnorodnych słabości. Typowe dla pozytywistów były także zainteresowania Bujwidowej koncentrującej się na kwestiach kobiecych, sprawach oświatowych i wychowania, a w szczególności bardzo szeroko pojętego wychowania w rodzinie. Również system wartości etycznych uznawany

¹⁵¹ O. Bujwid, *Moje listy*, s. 183.

¹⁵² L. Hirszfild, *Historia jednego życia*, Warszawa 1967, s. 95-96.

¹⁵³ *List K. Bujwidowej do męża z dn. 16 VI 1908, 12 II 1908*, własność rodziny Mostowskich; C. Walewska, *op. cit.*, s. 144.

¹⁵⁴ *Z kroniki żałobnej – Pogrzeb śp. Odonowej Bujwidowej*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” z dn. 11 X 1932, s. 15.

¹⁵⁵ J. Chomiczewski, *Odo Bujwid*, „Acta Microbiologica Polonica” 1960, nr 9, s. 32.

przez Bujwidową, zbieżny był z powszechnie wówczas preferowanym, a odznaczonym przez Ryszardę Czepulis-Rastenis jako katalog cnót inteligenta-pozytywisty. Składały się na niego: patriotyzm, pochwała wielostronnej aktywności, fachowości, wytrwałości oraz umiłowanie pracy, aprobatą dla awansu społecznego zyskanego poprzez pracę, konieczność wyrzeczeń i poświęcenia. Wszystko to sprowadzało się zatem do naczelnej zasady brzmiącej: „Wszystkie prawie działania jego zwrócone były ku celowi pożytku ogólnego, którym chętnie dawał pierwszeństwo przed sprawami prywatnymi”¹⁵⁶.

Kazimiera Bujwidowa należała jednak do pokolenia ostatnich już pozytywistów, a więc i poglądy głoszone przez nią nie pozbawione były cech nietypowych, świadczących o schyłkowym ich charakterze. Należy niewątpliwie do nich idealizm jej poglądów, pewne oderwanie od istniejącej faktycznie rzeczywistości. Również nietypowe dla dojrzałego pozytywizmu jest jej niewielkie zainteresowanie sprawą powszechnej oświaty i wychowania, na rzecz troski o wychowanie wąskiej grupy społecznej, która dopiero prowadzić będzie społeczeństwo polskie do odrodzenia moralnego i narodowego. Tak więc przytoczone powyżej cechy programu Bujwidowej przeczyły pragmatyzmowi i utylitaryzmowi, które charakteryzowały typowo pozytywistyczne programy.

¹⁵⁶ Wzór osobowy inteligenta polskiego w świetle wspomnień pośmiertnych 1863-1872, [w:] R. Czepulis-Rastenis, *Ludzie nauki i talentu. Studia o świadomości społecznej inteligencji polskiej w zaborze rosyjskim*, Warszawa 1988, s. 305-319.